



krótko

Festiwal folklorystyczny zakończony

Sesja u jezuitów

CZECHOWICE-DZIEDZICE.

Jezuici zapraszają od 19 do 21 sierpnia na sesję „Chomik na kołowrotku, czyli dlaczego nie realizujemy własnych pragnień”. Na to pytanie postara się odpowiedzieć Danuta Prokulska-Balcerzak, psycholog i psychoterapeuta. Więcej: www.czechowice.deon.pl.

Różańcowe skupienie

POGÓRZE. 27 sierpnia od 9.20 do 16.00 w kościele NMP Królowej Polski odbędzie się III Pompejański Dzień Skupienia czcicieli MB Królowej Różańca Świętego. Zgłoszenia do 18 sierpnia, tel. 696852632 lub 691892545.

Zespoły folklorystyczne: „Koniaków”, „Żywczanie” i „Wierchy” z Miłówki oraz „Istebna” zgarnęły najwyższe laury w dwóch najważniejszych konkursach 48. Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu oraz Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Wiśle to dwa najważniejsze przeglądy konkursowe organizowane w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. W tym roku odbył się on po raz 48.

W niedzielny wieczór 7 sierpnia na żywieckiej estradzie najlepsi tancerze przyjęli gratulacje od goszczącego w Beskidach prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. A wszyscy najlepsi w tym roku to... zespoły z naszego

Nasi tańczą najlepiej!



Prezydent Bronisław Komorowski i Antoni Szlagor, burmistrz Żywca, wręczają upominki zespołowi „Ziemia Żywiecka”, świętującemu 40-lecie

regionu! Złote Żywieckie Serce w ramach 42. Festiwalu Folkloru Górali Polskich otrzymał zespół „Koniaków” z Koniakowa, Srebrne Żywieckie Serce – „Żywczanie” z Żywca, zaś Brązowe Żywieckie Serce – „Wierchy” z Miłówki. Jakby miłych dla beskidzkich górali wiadomości było mało, 22. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne wygrał zespół „Istebna”, prawdopodobnie najstarszy zespół

folklorystyczny w Polsce, istniejący od 110 lat!

Bywalcy koncertów i spotkań z folklorem, organizowanych w ramach TKB, uśmiechają się, że to najdłuższy tydzień na świecie – trwa dziewięć dni. Najważniejszą jego częścią były koncerty na pięciu estradach plenerowych – w Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Oświęcimiu i Makowie Podhalańskim. im

Wakacyjny dar dla życia



32 litry krwi zebrano 7 sierpnia podczas niedzielnej akcji honorowych krwiodawców przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach na Podbeskidziu. Krew oddały 73 osoby. Marian Kowalczyk, członek parafialnego klubu, przypomina, że w wakacje – przez zwiększoną liczbę wypadków i urazów – wzrasta zapotrzebowanie na krew w szpitalach. Kęcki parafialny klub honorowych dawców krwi jest jednym z najprężniej działających w Polsce. W 2000 roku włąowił się akcją, podczas której 518 osób oddało 233 litry krwi. Była to największa taka akcja w Europie. Klinikom i szpitalom polskim potrzeba dziennie blisko 1,5 tys. litrów krwi. Rocznie zbiera się jej ok. 600 tys. •

KĘTY. W mieście nad Sołą nie brakuje chętnych do honorowego oddawania krwi

Porcjunkula w diecezji

RYCHWAŁD, KĘTY, CIESZYN. Zakonne wspólnoty franciszkańskie świętowały odpust Porcjunkuli. „Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych!” – usłyszał ponad 800 lat temu św. Franciszek w małym kościółku w Porcjunkuli. I wtedy krzyknął: „To jest, czego chcę, to jest, czego szukam, to całym sercem pragnę czynić!”. Echo tego okrzyku słychać u rychwałdzkich

franciszkanów, którzy w święto Matki Bożej z Porcjunkuli zapraszają wszystkich chorych – kładą na nich ręce, mówiąc: „Panie, uzdrów ich”. Wspólnota z Rychwałdu świętuje ten odpust – główny ołtarz w sanktuarium jest poświęcony właśnie Matce Bożej Anielskiej, której święto obchodzone jest 2 sierpnia. Trzydniowe świętowanie Porcjunkuli przygotowali także zakonnicy z Kęt oraz siostry elżbietanki z Cieszyna. np

Żywiec z Gruzją



TOMASZ TERTEKA

Delegacja gruzińska podczas spotkania w żywieckim Magistracie

ŻYWIEC. Miasto podpisało porozumienie o współpracy z gruzińskim Borjomi. – Pomysł współpracy powstał w 2008 roku podczas trudnych chwil dla państwa gruzińskiego. Był to gest solidarności i poparcia dla suwerenności i niepodległości Gruzji. Wtedy nawiązaliśmy kontakty właśnie z Borjomi. Chcemy rozwijać współpracę w wielu sferach, m.in. kultury, ekologii i turystyki – mówi Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego Magistratu. Borjomi

słynie z produkcji wody mineralnej, jest również miastem o doskonałych warunkach do uprawiania sportów zimowych i turystyki górskiej. – Obecnie współpraca koncentruje się przede wszystkim na ekologii. Chcemy naszym partnerom pokazać polskie rozwiązania ekologiczne. W czasie pobytu podczas specjalnych warsztatów powstaje kompleksowa strategia gospodarki odpadami właśnie dla naszych przyjaciół z Borjomi – tłumaczy Terteka. im

Chrześcijanie na TKB

SZCZYRK, WISŁA. Młodzi chrześcijanie prowadzili akcję ewangelizacyjną podczas 48. Tygodnia Kultury Beskidzkiej (TKB). Publiczność tej jednej z najstarszych imprez folklorystycznych w Europie otrzymywała oryginalne kartki pocztowe z „Listem od Boga”, w którym przeplatają się cytaty ze Starego i Nowego Testamentu. Kartki umieszczano za wycieraczkami zaparkowanych samochodów.

Na specjalnym stoisku rozdawali za darmo wodę do picia i egzemplarze Biblii. Zdaniem inicjatora przedsięwzięcia, ks. Jana Byrta z ewangelickiej parafii w Szczyrku-Salmopolu, Tygodniowi Kultury Beskidzkiej brakuje mocnych akcentów chrześcijańskich. Tymczasem, jak zauważa duchowny, w folklor wpisana jest wewnętrzna tęsknota za Bogiem. rk/KAI

30 lat na Górcie

SZCZYRK. Ksiądz Józef Wawrzyniak, salezjanin, świętuje 30 lat swojej posługi w Sanktuarium Matki Bożej na Górcie. W 1983 r. ksiądz jubilat wprowadził nocne czuwania maryjne, które do dziś przyciągają tłumy wiernych. To także ks. Józef zapoczątkował budowę Młodzieżowego Domu Pielgrzyma. – Nie było łatwo zdobyć materiały budowlane, a przecież pierwsze grupy mieszkały w domu już w 1992 r. Rozpoczęte dzieło kończy kolejny dyrektor i kustosz – ks. Marek Kaczmarczyk SDB. A w całej inspektorii krakowskiej do rangi legendy urasta powiedzenie: „Dyrektorzy się zmieniają, a przełożony zostaje” – mówi ks. Piotr Wala SDB. 1 sierpnia br. ks. Józef Wawrzyniak SDB odprawił dziękczynną Mszę św., a przy ołtarzu towarzyszyli mu: ks. Marek Kaczmarczyk SDB, rodzony brat – ks. prałat Edward Wawrzyniak, współbracia z Wisły: ks. Krzysztof Grabowski SDB i ks. Bronisław Szymański SDB oraz pochodzący ze Szczyr-



K.S. PIOTR WALA SDB

Jubilat ks. Józef Wawrzyniak SDB z braćmi i repliką obrazu św. Józefa

ku – ks. Józef Lenart. Wśród pielgrzymów był obecny drugi brat ks. Józefa – Stefan. Na zakończenie Eucharystii ks. Kaczmarczyk poświęcił obraz подарowany jubilatowi przez rodzeństwo – replikę obrazu św. Józefa z sanktuarium w Kaliszu. im

Kolarze w Beskidach

68. TOUR DE POLOGNE. Najstawniejszy wyścig kolarski w Polsce znów gościł na Podbeskidziu. 3 sierpnia jego IV etap, liczący 176,9 km, prowadził z Oświęcimia przez Kęty, Porąbkę, Żywiec, Milówkę, Koniaków, Istebną, Kubalonkę, Wisłę, Ustroń do Cieszyna.

Zwycięzcą etapu został Słowak Peter Sagan z ekipy Liquigas. Wygrał z przewagą trzech sekund i w dniu swojego zwycięstwa został nowym liderem wyścigu. Na pierwszej i drugiej górskiej premii na Kubalonce najszybszy był Bartłomiej Matysiak. Trzecią oraz lotną premię w Wisłę i specjalną w Ustroniu wygrał Amerykanin Chad Beyer.

Drugi na mecie w Cieszynie był ubiegłoroczny zwycięzca wyścigu Irlandczyk Daniel Martin, a trzeci Włoch Marco Marcato. Najlepszy z Polaków, Bartosz Huzarski, był 12. Wśród Polaków startujących w wyścigu był pochodzący z Pisarzowic Przemysław Niemiec. Startował we włoskiej grupie Lampre. im



KAMIL PRZEPIÓRA

Peleton Tour de Pologne na wysokości stacji kolejowej w Pietrzykowicach Żywieckich

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

20. Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Uzależnieni od drogi



URSZULA ROGÓLSKA

Kiedy ksiądz Józef Walusiak, duszpasterz młodzieży uzależnionej, zachęca do praktykowania nałogu, to można być pewnym, że ten nałóg nie zaszkodzi. Prawie półtora tysiąca „nałogowców” ruszyło 6 sierpnia do Częstochowy.

W homilii mówił o motywacjach, jakie towarzyszą pielgrzymom. Idą, bo szukają, bo coś się wydarzyło lub coś się może wydarzyć, bo pojawiły się problemy w życiu. Dodał, że dla wielu pątników potrzeba pielgrzymowania jest jak nałóg i trudno z niej zrezygnować. Ale ten nałóg nie ma zgubnego wpływu na człowieka. Wręcz przeciwnie – leczy, dodaje sił i nadziei na cały najbliższy rok.

– To naprawdę jak coroczny nałóg – śmieje się Halina z Bielska-Białej-Leszczyn. – Już w lutym szukam informacji ks. Józefa Walusiaka o pielgrzymce. Od lat nie potrafię sobie wyobrazić roku bez tych kilku dni w drodze. I nie wiem, jak by to było, gdybym ze względów zdrowotnych nie dała rady pojechać.

– Nie wiem, który raz idę – przestałam liczyć. Może trzynasty, a może czternasty – mówi Magda Gołębiowska. – Ale jest taka potężna potrzeba oderwania się od codzienności. Zostawiam wtedy wyłączony telefon w domu, a ze sobą zabieram wszystkie sprawy. Na każdy dzień niosą inną, własną intencję – jest wśród także jedna powierzona mi przez znajomych.

– Nie ma mowy, żebym nie poszła choć kawałek – podkreśla s. Jadwiga służebniczka z Wila-

mowic. – W tym roku ze względu na obowiązki mogę iść tylko w sobotę i niedzielę, ale chociaż ten kawałek – muszę! Niosę sprawy mojego zgromadzenia – proszę o powołania.

Barbara idzie po raz czwarty. – Sytuacja rodzinna skłania mnie do pełnego zawierzenia Matce Bożej – mówi. – Sama nie znajduję sposobu...

Z ks. Stanisławem Joneczko szła grupa 8. – „najfajniejsza z wszystkich grup, uśmiechnięta aż po grób!”

wotnych, ale w tym roku zdrowie pozwala – idzie!

Tegoroczna pielgrzymka była podziękowaniem za beatyfikację Jana Pawła II. Towarzyszyło jej hasło: „Nie lękajcie się...”. Ale jednocześnie drugim, szczególnym jej patronem, w Roku Kolbiańskim jest św. Maksymilian – patron diecezji bielsko-żywieckiej, który poniósł męczeńską śmierć 70 lat temu.

Wśród uczestników pielgrzymki była m.in. 35-osobowa grupa Węgrów, dwóch kleryków z Ukrainy, dwóch Łotyszy oraz młodzi z komorowickiego Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży „Nadzieja”. Najstarszy pielgrzym, Kazimierz Miciak miał 81 lat, najmłodsza uczestniczka to dwuletnia Kasia Dziedzic. ur

Polsko-niemiecka pielgrzymka

Razem do Berlina

We wrześniu papież Benedykt XVI planuje wizytę w Niemczech. Ksiądz Manfred Deselaers, duszpasterz Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, zaprasza na spotkanie z Ojcem Świętym.

Chcielibyśmy wspólnie wyjechać do Niemiec od 21 do 23 września br., aby uczestniczyć w Mszy św., zobaczyć stolicę i spotkać się z jej mieszkańcami – podkreśla ks. Manfred Deselaers. – Nasze pielgrzymowanie do Berli-

na będzie znakiem łączyłości z papieżem i Kościołem powszechnym. Jest to także wkład w budowę polsko-niemieckiej przyjaźni. Nasza obecność będzie również wyrazem podziękowania za to, że pierwsza pielgrzymka duszpasterska prowadziła Benedykta XVI śladami Jana Pawła II do Polski, m.in. do byłego niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.

Zaktualizowane informacje o wrześniowej pielgrzymce można znaleźć na stronie: www.cdimm.pl. im

R E K L A M A

mistral
BIURO TURYSTYCZNE
40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54, fax: 32 201 32 09
www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

ZAPRASZAMY:
ZIEMIA ŚWIĘTA - dla Czytelników „GN” - cena 2.880,- zł
(m.in. bilety wstępu, dojazd na lotnisko w cenie)
ilość miejsc w poszczególnych terminach – ograniczona!
JEZIORA WŁOSKIE – Garda – Como – Maggiore
oraz Dolina Aosty i RZYM – TURYN - 29.08.-05.09.
TURYNGIA – BAWARIA - 03.07.09.
ATRAKCYJNE WARUNKI DLA ORGANIZATORÓW GRUP

Bez korzeni nie ma skrzydeł

GRAFFITI PO GÓRALSKU. Grafficiarze z Żywca z zainteresowaniem patrzą, co malują dzieci na murze poczty na osiedlu 700-lecia. – Jest respekt – mówią. W ich slangu oznacza to szacunek.



tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl

Radonga... Trombita... Trombita – powtarzają pod nosem maluchy, siedząc na wielkim szablonie pełnym drobnych kresek, które umiejętnie wycinają nożykiem we właściwy wzór. – Bo radonga to u górali z Tybetu, trombita u górali z Huculszczyzny na Ukrainie, a trombita jest nasza. Teraz

tworzymy bazę, czyli taki szablon, który potem naniesiemy na ścianę, a drugi szablon na ten sam, żeby pokazać szczegóły wyglądu postaci – tłumacza, nie odrywając oczu od planszy.

Kilkanaścioro młodych i bardzo młodych mieszkańców Żywca, w wieku od 3,5 roku po nastolatki, uczestniczyło w III warsztatach artystycznych z cyklu „Graffiti

po góralsku”. Nawiązując do 48. Tygodnia Kultury Beskidzkiej, zorganizowały je po raz kolejny Fundacja Klamra i osiedlowy Klub „Akwarium” w Żywcu. Projekt był współfinansowany przez gminę Żywiec w ramach programu: „Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych oraz profilaktyka i przeciwdziałanie narkomanii”.

Pocztą pantoflową

4 i 5 sierpnia, podczas dwudniowych warsztatów prowadzonych przez Macieja Szymonowicza-Kamerskiego, etnografa, wokalistę i kontrabasistę kapeli „Psio Crew”, oraz Katarzynę Dygę-Szymonowicz, wokalistkę tej samej kapeli, a na co dzień instruktorkę zajęć teatralnych i plastycznych z dziećmi, na zniszczonych murach Klubu „Akwarium” powstawało już kolejne graffiti.

Dzieci tworzyły postaci trzech górali. Najpierw jedna grupa, pod kierunkiem Kasi, wycinała szablony, które później trzeba nanieść na tynk, a w tym samym czasie druga, razem z Maciejem, przygotowywała podkład pod graffiti na zdewastowanej ścianie budynku.

O warsztatach dzieci dowiadywały się pocztą pantoflową. Któraś mama przeczytała afisz, podała następną, tamta przekazała dalej i tak w wakacyjny poranek 4 sierpnia przyszła pierwsza dwunastka, później dochodziły kolejne dzieci.

– Najpierw słuchaliśmy, jak pan opowiadał o góralach z różnych stron świata. I tak się dowiedzieliśmy, że choć mieszkamy daleko od siebie, to wiele nas łączy – opowiadają Kornelia Grzegorzycz, Karolina Lipińska i Jola Sanetra, uczestniczki warsztatów.

– Zaprosiliśmy dzieci w podróż po świecie górali – wyjaśnia Maciej Szymonowicz-Kamerski. – To też nawiązanie do Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Żywiec gości zespoły folklorystyczne z różnych stron świata. Dzieci obserwują, podpatrują, pytają o szczegóły. Podsumowaliśmy tę podróż krótko: wszyscy górale, niezależnie od tego, gdzie mieszkamy, trąbimy o tym samym. Trombita jako



Znaczkę na ścianie poczty w Żywcu wykonane przez małych mieszkańców miasta budzą respekt wszystkich grafficiarzy

instrument wszędzie wygląda podobnie i wszędzie symbolizuje pozytywne przesłanie, jakie ma w sercu każdy góral.

Zintegrować różne światy

– Na co dzień prowadzę tutaj zajęcia plastyczne z dziećmi. Cieszę się, że przyszły zupełnie inne dzieci niż zwykle. Dla nich to odkrycie miejsca, gdzie można realizować swoje pasje, a i nauczyć się czegoś nowego – podkreśla instruktorka Małgorzata Haczek.

– Temu właśnie służyć mają również warsztaty – integrować różne światy, odrywać dzieci od komputera, telewizora, od nudy, od nicnierobienia – dodaje Maciej.

Graffiti wyrosło z kultury hiphopowej. Prawdziwe graffiti to nie bohemy i chamskie wulgaryzmy. Prawdziwe graffiti musi nieść przesłanie. I o nim starają się mówić w swojej twórczości Kasia i Maciej. Sami niejednokrotnie byli zapraszani do tworzenia murali i graffiti z góralskim przesłaniem – ostatnio w warszawskim Muzeum Etnograficznym, w ramach ekspozycji „Słowianie Europy”.

– Śpiewaliśmy razem w kapeli, Maciej tańczył też wcześniej w zespole folklorystycznym. To nasze korzenie. A bez korzeni nie ma skrzydeł – mówi Kasia. – Chcemy pokazać dzieciom, że warto pielęgnować tradycję, że to nie archaizm i muzeum; że możemy ją łączyć ze współczesnymi pasjami. Zależy nam na tym, by pielęgnować ciągłość tego, co było, dzisiaj, współcześnie. Pamiętam, jak kiedyś w górach spotkaliśmy w szalasię chłopaka, który nosił „wypasione” firmowe buty sportowe, ubrany

był bardzo nowoczesnie. Ale jego pasją był tradycyjny wyrób oscypków. To takie pozytywne działanie na styku czasów. Przez całe nasze życie od najmłodszych lat coś zbieramy, a ile uzbieramy, tyle wniesiemy w dorosłe życie. Chcemy pokazać dzieciom, że warto zbierać dobre doświadczenia.

Duma i siła

– Proponujemy, żeby się zatrzymać w tym szalonym, pędzącym świecie i poszukać tego, co stanowi o naszej dumie i sile. A tak jest z wartościami przekazywanymi od pokoleń wśród górali – mówi Maciej. – To, co pokażemy dzieciom, to w nich zostanie. Sami się przekonaliśmy na własnym przykładzie. Dzieci słuchają o szacunku do innych, do ziemi, o którą trzeba dbać, bo ona daje człowiekowi pokarm, ubranie i schronienie.

– Dzieci doskonale się uczą w czasie takich zajęć – dopowiada Kasia. – Graffiti powstaje w czasie wakacji. Kiedy wrócę do szkoły, będą opowiadać kolegom o tym, co tu się działo, co oznacza to, co stworzyły. Zajęcia artystyczne uwarżliwiają.

Podczas warsztatów młodzi adepci sztuki graffiti mieli okazję przygotować szablony, z których stworzono znaczkę i kartki pocztowe, zdobione tradycyjnymi, góralskimi motywami. Na murze osiedlowej poczty do dziś przechodnie podziwiają ich dzieło – nikt go nie niszczy, nikt nie zamalowuje. „Respekt” – szacunek – mówią z uznaniem osiedlowi grafficiarze, mniej i bardziej uzdolnieni od młodych kursantów z „Akwarium”.



Instruktorka Małgorzata Haczek razem z Kornelią, Karoliną i Jolą specjalnymi nożykami wycinają szablony

Niesamowity świat tuż obok



MACIEJ SZYMONOWICZ-KAMERSKI, ETNO(GRAFF), INSTRUKTOR WARSZTATÓW

– Od najmłodszych lat byłem związany z tradycją góralską – taniec, potem kapela. Mocno to we mnie trwa. Dlatego daje mi taką satysfakcję, kiedy mogę się podzielić tym, co mam, z dziećmi. „Graffiti po góralsku”

otwiera im świat na inną rzeczywistość. Widzą, że można wolny czas spędzać inaczej – można się czegoś dowiedzieć, nauczyć i zrobić coś, co na tym osiedlu „będzie nasze”. I to będzie takie, że inni podziwiają, chwalą i mówią o nas z uznaniem.



KATARZYNA DYGA-SZYMONOWICZ, PEDAGOG, INSTRUKTOR WARSZTATÓW

– Taka praca z dziećmi daje dużo satysfakcji. To nie żadne poświęcenie dla nas. Dzieci mają wakacje, ale wiele z nich spędza ten czas w domu. Chcemy im pokazać, że można ten czas spędzić bardzo pożytecznie, pokazać, że żyją w świecie wspaniałej tradycji, którą warto poznawać i wносить w swoje dzisiejsze życie.



MAŁGORZATA HACZEK, INSTRUKTORKA W KLUBIE „AKWARIUM”

– Na co dzień pracuję z dziećmi w Klubie „Akwarium”, prowadzę tu zajęcia plastyczne, ale sama nigdy nie próbowałam sztuki graffiti. To dla mnie też wszystko nowe. Razem z nimi uczę się tej sztuki od samych

podstaw – od przygotowywania szablonów, właściwego posługiwania się nożykiem, a potem przenoszenia szablonu na właściwie przygotowany mur ściany. Żyję w świecie tradycji góralskiej, ale dotąd nie przypuszczałam, że w ten sposób można ją połączyć ze sztuką tak nowoczesną, jaką jest graffiti na murach. Takie zajęcia mocno nas integrują. Dzieci widzą, że uczą się czegoś razem z dorosłymi. Widzą, że i my, dorośli, poznajemy coś nowego, więc przez całe życie warto się uczyć!



JAKUB LASIK, UCZESTNIK WARSZTATÓW

– Biorę udział w warsztatach już drugi raz. Kapeluszek góralski nie jest mój – od pana Maćka go dostałem na dziś. Dużo się tu już nauczyłem. O góralach z różnych krajów, o trombitach i o tym, jak się robi graffiti, żeby potem to wyglądało tak dobrze, jak wygląda na ścianie poczty. Mamy bardzo dużo pracy przy wycinaniu szablonów i dużo tu szczegółów, ale już potrafimy to robić.

Wystawa w Towarzystwie Miłośników Ziemi Żywieckiej

Linoleum, góry i górale

Poznawali dzieje Żywca, spacerując po zakamarkach miasta. Dzięki arcyksiężnej Marii Krystynie Habsburg dowiedzieli się, jaka była rola kobiety w lokalnej tradycji. Uczyli się bibułkarstwa, a teraz pokazują, że i linoryt nie jest obcy tradycji.

W siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej przy ul. Zamkowej w Żywcu otwarta została wystawa „Impresje graficzne”. Pokazano na niej ponad 30 prac wykonanych techniką linorytu przez młodych uczestników zajęć prowadzonych w ramach Żywieckiej Szkoły Tradycji przy Miejskim Centrum Kultury w Żywcu i klubu środowiskowego „Papiernik”.

– Linoryt to technika graficzna należąca do technik druku wypukłego, a także określenie odbitki uzyskanej tą techniką – wyjaśnia Małgorzata Terteka z ŻST. – Rysunek żłobi się w linoleum np. dłu-tem. Odbitki wykonujemy na prasie ręcznej lub za pomocą kostki introligatorskiej.

Na wystawie w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej zaprezentowano linorytowe prace, które swoją tematyką nawiązują do folkloru, a także liczne pejzaże.



TOMASZ TERTEKA

Uczestnicy zajęć Żywieckiej Szkoły Tradycji rozwijają swoje pasje artystyczne, ucząc się, jak je wykorzystać dla pielęgnowania pamięci o przeszłości

Żywiecka Szkoła Tradycji powstała w 2007 roku. Miłośnicy Żywiecczyzny organizują w jej ramach atrakcyjne prelekcje o dziejach grodu nad Sołą i Koszarawą. Dzieci uczą się również praktycznych umiejętności związanych ze sztuką ludową, np. malarstwa na szkło, bibułkarstwa oraz linorytu.

– W 2009 r. dzieci z ŻST uczestniczyły w projekcie pt. „Rola kobiety w żywieckiej tradycji” – mówi Małgorzata Terteka. – Uczyli się np. unikatowego haftu na tiulu, wysłuchali prelekcji o kobietach, które w historii miasta odegrały znaczącą rolę. Dzieci poznały m.in. historię rodziny Habsburgów, w tym losy Honorowej Obywatelki Miasta Żywca – arcyksiężnej Marii Krystyny Habsburg. Projekt „Rola kobiety w żywieckiej tradycji” został nagrodzony i wyróżniony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

im

Na bielskich estradach Gwiazdy dla każdego



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Bielska Orkiestra Dęta na letniej scenie przy BCK

Bezpłatne koncerty plenerowe odbywają się w każdą sobotę i niedzielę w Bielsku-Białej. Tak będzie do końca sierpnia.

Na dwóch estradach – na Starówce i przed Bielskim Centrum Kultury – wystąpili m.in. Gang Marcela, Bielska Orkiestra Dęta, Orkiestra im. Telemanna, Mariusz Kalaga i Marcin Wyrostek.

W ramach „Lata z kulturą” w niedzielę 14 sierpnia o 18.00 na Starówce zagra zespół Boney M., a tydzień później w tym

samym miejscu zaprezentowany zostanie koncert szantowy. Z kolei na estradzie przy BCK wystąpią Marek Torzewski (sobota, 20 sierpnia o 18.00) oraz bielski zespół Grupa Furmana (sobota, 27 sierpnia, także o 18.00).

Finałowy koncert „Lata z kulturą” odbędzie się w niedzielę 28 sierpnia na placu przy Akademii Techniczno-Humanistycznej. Wystąpią tam wtedy m.in. Hanna Śleszyńska, Majka Jeżowska, Alicja Majewska, Krzysztof Tyniec, Piotr Gąsowski i orkiestra Zbigniewa Górniego. ak

Warsztaty już niedługo!

Gospel z „Drachmą”

– Chcemy, żebyście doświadczyli bliskości Boga, którą odkrywamy w sercu każdego człowieka, tak jak doświadcza jej wspólnota chóru, chwając śpiewem Jego imię – mówią bielscy chórzyci. Za niecały miesiąc każdy będzie mógł się o tym przekonać.

Już druga edycja Warsztatów Muzyki Gospel odbędzie się od 9 do 11 września 2011 r. w auli Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku-Białej, przy ul. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Poprowadzą je: Zuzanna Pradela – nauczyciel w szkołach muzycznych, dyrygent chóru gospel, muzyk diakonii muzycznej Wspólnoty Miasto na Górze, oraz Peter Francis – jeden z najwybit-

niejszych wokalistów i dyrygentów gospel w Wielkiej Brytanii.

W programie także: Msza święta z uwielbieniem Jezusa wspólnym śpiewem – kościół Przenajświętszej Trójcy w sobotni wieczór oraz niedzielny koncert finałowy w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Aleksandrowicach. Zapisy już trwają za pośrednictwem strony www.gospel.drachma.org.pl. Tam też można znaleźć wszelkie szczegóły organizacyjne. Koordynatorem projektu jest ks. Mirosław Szewieczek (e-mail: mirko@onet.pl). Informacji udziela Dominika Malik (e-mail: malik.dominika@gmail.com). ur

Wakacyjny zlot u Sawickich

Gorąco na poddaszu

Dziesięć lat temu Ola i Marcin Sawiccy byli na nartach pod Korbiełowem. Zakochali się w tym regionie, pozbiali manatki i z Warszawy przeprowadzili się w Beskidy.

Sawiccy przyjechali tutaj, aby mieć czas dla siebie i dzieci... Nie tylko swoich. W Koszarawie, a potem w Krzyżówkach otworzyli szkołę Marii Montessori. Są kochającym się małżeństwem z siedmioosobową wesołą gromadką. – Czasami mamy problem z doliczeniem się naszych dzieci – śmieje się Ola.

Ponieważ w Warszawie prężnie działali w duszpasterstwie rodzin, w ramach rekolekcji zaprosili do siebie znajomych ze wspólnoty. I tak zaczął się wakacyjny zlot w Krzyżowej. Sami nawet nie wiedzą, kiedy pierwszy raz przyjechały inne rodziny z Gdańska, Wrocławia, Poznania – z całej Polski.

Rekolekcje u Sawickich odbywają się w cyklach tygodniowych, w ich domu w Krzyżowej, od początku lipca do połowy sierpnia. Chociaż mogą w nich uczestniczyć osoby różnego stanu, to jednak

głównie ciągną na nie rodziny, nierzadko wielodzietne. Prowadzą je zaprzyjaźnieni z gospodarzami dominikanie. W czasie konferencji panuje luźna atmosfera – wszyscy siedzą w kręgu, aby lepiej się widzieć, koło nóg rodziców raczkują najmłodsze pociechy, a starsze w tym samym czasie mają zajęcia z ceramiką.

Nie muszą się reklamować – miejsca każdego roku mają zajęte. – Każdy, kto przyjeżdża do Sawickich, czuje się mile widzianym gościem. Tutaj wszyscy troszczą się o wszystkich – dopowiadają Kamila i Sylwia.

Tematyka spotkań rodzi się spontanicznie, ale wszystkie łączą jedno – dotyczą codzienności. – Ten dom pozwala łączyć duchowość z codziennym życiem. Bo kiedy przyjeżdża się do ludzi, którzy mają siedmioro dzieci, to trudno teoretyzować – śmieje się o. Maciej. – Tydzień temu mieliśmy rekolekcje o stworzeniu, wymyślił je Marcin z o. Markiem. Temat brzmiał „Ważne – niezauważone”. Odbywały się w drodze. Całe rodziny ruszały w drogę – na górskie wycieczki, zwiedzając zabytkowe miejsca itp.

– W jeden dzień odwiedziliśmy średniowieczne miasteczko w Lewoczy. Tam była Msza św., a potem biegliśmy w dół taką wielką łąką! Na dole zatrzymaliśmy się, a o. Marek wygłosił konferencję o tym, że musimy współpracować z Bogiem w dziele tworzenia świata.

Stłuchaliśmy, patrząc na to średniowieczne miasto – mówi Ola Sawicka. Tutaj nie ma grafika „pekającego w szwach”. Po obiedzie można nacieszyć się okolicą, pograć w piłkę albo wymyślić jakieś relaksujące zajęcia. Wyjątkowym czasem są także wieczory. Rodzice kładą pociechy do łóżek i udają się na poddasze na „gorące” dyskusje. Podczas rekolekcji z rodzicami

z Fundacji „Sto Pociech” role się zmieniły. To rodziny prowadziły konferencje. Codziennie inne małżeństwo przygotowywało zajęcia. I tak np. lekarz wygłosił wykład o zagrożeniach związanych z metodą in vitro, a pasjonat fotografii uczył wszystkich metod fotografowania. Każdy podzielił się tym, na czym zna się najlepiej.

Natalia Podosek

R E K L A M A



IZBA RZEMIEŚNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
W KATOWICACH



Projekt zapewnia również szkolenia techniczne przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach:

- piekarz
- cukiernik
- fryzjer
- kosmetyczka
- stolarz
- mechanik pojazdów samochodowych
- lakiernik samochodowy
- blacharz samochodowy

Z dyplomem łatwiej o sukces



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

IZBA RZEMIEŚNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W KATOWICACH

Plac Wolności 12, 40-078 Katowice, tel. 32 259 62 61, fax 32 258 87 38

izba@ir.katowice.pl; www.ir.katowice.pl

Człowiek - najlepsza inwestycja



NATALIA PODOSEK

Na rekolekcjach u Oli i Marcina panuje luźna atmosfera

Templariusze z relikwiami bł. ks. Jerzego w parafii NSPJ w Cieszynie-Krasnej

Święty i rycerze

Dziś do walki nie potrzebują mieczy. Sprawdzili już, że najlepszą drogą jest wskazówka św. Pawła: „Zło dobrem zwyciężaj”. I to zapewne nie przypadek, że powierzono im opiekę nad relikwiami bł. Jerzego Popiełuszki.



URSZULA ROGÓLSKA

Po Mszy św. parafianie z Krasnej – wraz z proboszczem ks. Stanisławem Filapekiem i templariuszami – mogli uzczyć relikwie

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cieszynie-Krasnej była trzecią w Polsce – po Katowicach-Panewnikach i Krapkowicach-Otmęcie – do której 7 sierpnia trafiły relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Peregrynują one dzięki rycerzom Zakonu Chrystusa i Świątyni Jerozolimskiej – templariuszom.

27 lutego br. relikwie bł. ks. Jerzego uroczystie wprowadzono do bazyliki franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. Templariusze wnosili dwa relikwiarze, jeden dla bazyliki, drugi dla swojego przeoratu, nad którym duchową opiekę sprawują franciszkanie. W tej historycznej dla zakonu chwili udział wzięło ośmioro z 21 rycerzy w Polsce. Wśród nich był mieszkaniec naszej diecezji, Dawid Grzesiowski, na razie jedyny rycerz templariusz w Beskidach, pasowany w październiku 2010 r.

Prezent i zadanie

– Otrzymaliśmy wyjątkowy prezent i czujemy się odpowiedzialni za to, by ta relikwia – prezent i zadanie – choć jest tylko doczesnym szczątkiem – przynosiła ożywienie wiary – mówi podobieśkizki legat. – Nie modlimy się do relikwii, ona jest symbolem. To fragment kości człowieka świętego, który żył w naszych czasach. Jego przykład ma nam pomóc dążyć do świętości – dodaje.

O relikwii templariusze wystąpili do Kazimierza kardynała

Nycza wspólnie z panewnickimi franciszkanami, aczkolwiek inicjatywa należała do templariuszy. Zakon, stając się strażnikiem relikwii, traktuje to jako wielki zaszczyt oraz obowiązek. Dlatego przyjął zasadę peregrynacji ze „swoją” relikwią po Polsce w ramach misji laickiego apostołatu, który jest charyzmatem Zakonu.

W średniowieczu zakon zajmował się ochroną szlaków pielgrzymich, przede wszystkim przed rabusiami. Rycerze patrolowali ścieżki i drogi pielgrzymie, najpierw w Ziemi Świętej, a potem również w Europie. Jak mówi Krzysztof Kurzeja, Wielki Przeor Generalny Zakonu w Polsce, dziś templariusze wcale nie muszą zmienić charyzmatu, a jedynie dostosować go do obecnych czasów. – Czy ludzie żyjący wedle przykazań Bożych oraz przykazania miłości mogą się czuć bezpieczni na swojej drodze wiary i życia? Chyba nie. Dzisiaj miecze wiszą na ścianach, a my uprawiamy inny rodzaj walki, dając świadectwo życia. Musimy dawać przykład innym swoim zachowaniem, stosunkiem do rodziny, pracy zawodowej, zachowaniem etyki chrześcijańskiej w prowadzeniu interesów.

W jedności z Kościołem

Odświętny strój Rycerzy Chrystusa to biały płaszcz z czerwonym

krzyżem – symbolem gotowości do przelania krwi w obronie wiary. Rycerze mówią, że dziś, tu i teraz, nie trzeba już przelewać krwi za wiarę, ale każdy z nich musi starać się być ambasadorem królestwa Bożego na ziemi.

Za swój główny cel rycerze postawili sobie działalność charytatywną – pomoc niepełnosprawnym i ubogim. W Katowicach rycerska Fundacja „Non nobis” patronuje świetlicy środowiskowej św. Wojciecha, w Środzie Wielkopolskiej współpracuje ze Stowarzyszeniem na rzecz Osób z Niepełnosprawnością. Funduje wózki inwalidzkie, organizuje kursy językowe, wspomaga uszkodzonych przez żywioły.

Dawid Grzesiowski, mąż Anny i ojciec czwórki pociech, pasjonat historii, dowiedział się o współczesnych templariuszach dzięki znajomości z Krzysztofem Kurzeją. Pan Grzesiowski był zaangażowany w oazę rodzin, ale swoje miejsce znalazł w parafialnym kręgu biblijnym. Pogłębianie wiedzy o słowie Bożym zdopingowało go, żeby zrobić jeszcze więcej. Jako rycerz wspiera niepełnosprawnych, pomaga siostrzom ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości w Bielsku-Białej.

– Siostry prowadzą Dom Pomocy Społecznej i Dom Samotnej Matki. Kiedy jedna z samotnych kobiet mogła się już przeprowadzić do własnego mieszkania, nam udało się skompletować dla niej meble – opowiada Dawid Grzesiowski.

Jak dziś udowadniają historycy, za sprawą bezpodstawnych oskarżeń, w średniowieczu papież Klemens V zawiesił działalność zakonu. Później – również niesłusznie – przypisywano rycerzom związki z ruchami okultystycznymi. Odrodzone wspólnoty rycerzy katolickich pozostają w ścisłym związku ze Stolicą Apostolską. Zabiegają one o oficjalne uznanie swojej organizacji za katolicką przez krajowe Episkopaty.

Do zakonu może być przyjęta każda pełnoletnia osoba bez względu na płeć, zarówno osoba świecka, jak i duchowna. Szczegóły na stronie: www.nonnobis.eu.

Urszula Rogólska

Moim zdaniem



KS. STANISŁAW FILAPEK, PROBOŚCZ W CIESZYNIE-KRASNEJ – Parafia w Krasnej, choć terytorialnie leży w Cieszynie, obejmuje teren poza centrum. Jej mieszkańcom nie jest łatwo uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Dlatego też, kiedy tylko jest taka okazja, przygotowujemy

spotkania z ciekawymi ludźmi, wykłady, koncerty. Ważnym wydarzeniem jest także nawiedzenie parafii przez relikwie bł. ks. Jerzego. To postać, która odcisnęła wyraźny ślad w historii Polski. Poniósł on męczeńską śmierć, walcząc o godność ludzi pracy. Do dziś jest postacią bliską pracującym. Cieszę się, że udało się zorganizować spotkanie z rycerzami zakonu templariuszy. Rycerzami, którzy na co dzień żyją chwalebny charyzmatem. Spotkanie w naszej wspólnotcie było także okazją do przedstawienia ich prawdziwej historii.